

Aborcja to nie morderstwo

Europejski Trybunał Praw Człowieka: nie można nazywać aborcji morderstwem. Kwestia aborcji została u nas wyzbyta z otoczki medycznej i sprowadzona do kwestii sumienia. Dlatego warto zapoznać się z wyrokiem ETPC w Strasburgu, który odnosi się do semantyki podnoszonej podczas debaty aborcyjnej.

Wolność wypowiedzi nie daje prawa do nazywania aborcji wykonywanych przez wyznaczonych lekarzy "kwalifikowanym morderstwem" - orzekł Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. Sprawa dotyczy aktywisty antyaborcyjnego, który pozwał Niemcy, gdy krajowe zakazały mu niektórych form prowadzenia kampanii. Mężczyzna m.in. porównał aborcję do Holokaustu, a lekarza do komendanta obozu koncentracyjnego.

Europejski Trybunał Praw Człowieka sprawdzał, czy niemieckie sądy nie naruszyły 10 art. Europejskiej Konwencji Praw Człowieka o wolności wyrażania opinii.

Skargę do Trybunału wniósł niemiecki aktywista antyaborcyjny Klaus Günter Annen. Zakwestionował on cztery różne orzeczenia niemieckich sądów z lat 2005-2007, które zakazały mu niektórych form prowadzenia kampanii.

Mężczyzna na swojej stronie internetowej, w wypowiedziach publicznych oraz w materiałach, które dystrybuował, nazywał aborcję "morderstwem dzieci", a lekarzy, których wymieniał z imienia i nazwiska - mordercami. Ulotki rozrzucał też m.in. w sąsiedztwie gabinetów konkretnych specjalistów.

Sądy w Niemczech orzekły, że Annen przekroczył granicę wolności wyrażania opinii, a jego działania miały charakter piętnujący konkretne osoby, które nie popełniły przestępstwa w świetle niemieckiego prawa.

Za porównanie lekarza do komendanta obozu koncentracyjnego, a aborcji do Holokaustu Annen musiał zapłacić odszkodowanie.

Trybunał uznał także, że zakaz nazywania aborcji morderstwem, a lekarzy wykonujących zabieg mordercami nie narusza wolności wypowiedzi. Według ETPC, orzeczenia niemieckich sądów nie miały charakteru karnego, a na Annena nie nałożono żadnych sankcji karnych. Sądy pozwoliły mu na dalsze prowadzenie kampanii, zakazując jedynie używania konkretnych określeń. Dotyczyło to m.in. twierdzenia, że lekarze przeprowadzający aborcje popełniali przestępstwa, co jest nieprawdą w świetle niemieckiego prawa.

Wpływ na polskie prawo

Wyrok europejskiego trybunału może mieć także wpływ na polskie prawo. W m.in. sejmowej debacie nad ustawami antyaborcyjnymi lub liberalizującymi prawo aborcyjne, posłowie wielokrotnie nazywali zabieg "zabójstwem dzieci" lub "morderstwem". Takie określenia pojawiają się także w materiałach przeciwników aborcji. Według prawników, orzeczenie ETPC może dotyczyć też umieszczania zdjęć abortowanych płodów w miejscach publicznych, co może naruszać prawa osób postronnych i porządek publiczny.